

# TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudni.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Główna № 81.

**CENA PRENUMERATY:**

W Suwałkach:      rocznie 5 rb.      kwartalnie 1 rb. 25 kop.  
Z przesyłką pocztową      6 rb.      1 rb. 50 kop.  
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop  
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.  
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

## POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JEROZOLIŃSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego. Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

**HOTEL** luksusowy.

**RESTAURACJA** francuska.

**KAWIARNIA** z salonem damskim.

**FRYZJER** i perfumerja najmodniejsza.

**SKŁAD WIN** wyborowych z własnych piwnic hotelów: Europejskiego i Polonia.

**PRALNIA** pośpieszna.

7-12

BIURO KOMISOWE

Suwałskiego Towarzystwa Rolniczego w Suwałkach

PROSI o nadsyłanie dużych prób konieczyń, traw i jęczmienia.

POSIADA stale na składzie nawozy sztuczne.



**Hydrofuge „CASTOR“.**

Najtańsza i najracjonalniejsza izolacja fundamentów. Osuszanie murów wilgotnych. Wstrzymywanie wody zaskórnej.

**Edward Żochowski i S-ka,**

Warszawa, Koszykowa 7,

**Biuro Budowlane Maurycy Karstens,**  
telefon 86-20 i 27-95.

Poszukuje się odpowiedzialnych przedstawicieli.

W dniu 15 b. m. otwieram pracownię

**DAMSKICH KAPELUSZY.**

Przyjmuję obstalunki i przeróbki, a także roboty mufek oraz balowych i dzieciennych kapturek. Na bieżący sezon gotowe kapelusze podług najnowszych modeli.

**Anna Knarska,**  
ul. Główna № 114, vis-à-vis T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

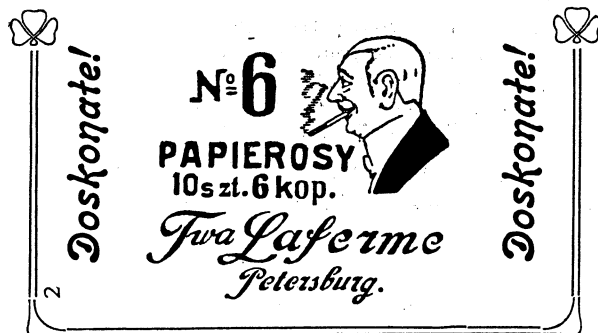
Do sprzedania: dwa folwarki, oddzielnie lub razem, w Suwałskiej gubernji, Marjampolskim powiecie — 368 mórg i 205 m. Ziemie pszenne, łąki i pastwiska bez serwitutów. Bliższych wiadomości udzieli p. Seweryn Ludkiewicz, Wilno, Zaułek Górzysty 1.

Za pozwoleniem zwierzchności,  
**D N I A 7 P A Ź D Z I E R N I K A R. B.**  
O D B Ę D Z I E S I Ę  
W M I E Ś C I E  
**AUGUSTOWIE**  
J E D N O D N I O W A  
**WYSTAWA KONI**  
(PREMJOWANIE KONI).

Premjowane będą konie o typie wierzchowym i roboczym, 3—5-letnie oraz źrebięta roczne, o typie roboczym.

Nagrody, przeznaczone przez Zarząd Główny Stadnin Państwowych: 500 rb. w gotowiźnie, 2 medale (jeden srebrny i jeden brązowy) oraz jeden list pochwalny.

**Przegląd koni rozpocznie się o godzinie 8-ej rano.**



## Nasze drogi.

Tytuł ten właściwie powinien brzmieć „nasze bezdroża”, gdyż znaczna część Suwalszczyzny przez wiele miesięcy w roku jest pozbawiona możliwości komunikowania się nie tylko ze „światem”, lecz nawet z sąsiedztwem. Każdy ziemianin, zawierając umowy sprzedaży zboża, musi się liczyć z tym, że, zaczynając od października aż do stycznia, a potem od marca do maja, drogi naszych środkowych i północnych powiatów są tak fatalne, że o żadnej odstawie mowy być nie może; w ostatnich latach nawet na zimowe miesiące nie można bardzo liczyć, gdyż ziemia zamarzała tylko na czas bardzo niedługi.

Taki stan dróg nie tylko utrudnia bardzo komunikację, lecz wpływa i na jej kosztowność: łamanie się różnych części wozów i bryczek, rwanie się uprzęży, nadmierna praca zwierząt pociągowych, skrącająca okres ich służby, — to są wszystko zjawiska, aż nazbyt dobrze, niestety, znane mieszkańcom naszej gubernji.

Przyczyny tego należy szukać w tym, że Królestwo Polskie znajduje się pod tym względem jeszcze w lepszym położeniu, niż wiele gubernji Cesarstwa: dość powiedzieć, że w północnych gubernjach Rosji *Europejskiej* jest mnóstwo wsi (w jednej tylko gubernji Ołonieckiej — 14009 ze 105000 mieszkańców), które nie mają innego połączenia ze światem, jak ścieżkami przez błota, dostępnymi jedynie dla pieszych i czasem konnych, a odległość tych wsi od najbliższych dróg (zwykłych — nie szos lub kolei żelaznych!) bywa i po 80 wiorst; są przytym powiaty, w których wiele wsi może komunikować się z innymi jedynie tylko w zimie — po zamarznięciu błot. Większą zaś ilość dróg u nas należy zawdzięczać przedewszystkim temu, że zostały one urządzone przed rokiem 1870, w którym wprowadzono nowe — tymczasowe (na 3 lata) przepisy drogowe, obowiązujące u nas dotychczas. Charakterystyczny jest rozkład dróg bitych, przeprowadzanych u nas w ciągu ostatnich 40 lat: oto drogi te powstały głównie w gubernjach, położonych na prawym brzegu Wisły, t. j. w gubernjach: Suwalskiej, Łomżyńskiej, Siedleckiej, Lubelskiej i części Warszawskiej, gdy tymczasem w pozostałych, znacznie więcej uprzemysłowionych, jak np. w Piotrkowskiej, dróg państwowych nie przybywało prawie zupełnie, tak, że kiedy w gubernji Suwalskiej mamy 520 wiorst dróg (szosowanych i brukowanych) rządowych, znajdujących się pod zarządkiem Ministerjum Komunikacji, to w gubernji Piotrkowskiej

jest ich zaledwie 95½ wiorst. Różnica ta uwydatni się jeszcze więcej przy zestawieniu z gęstością zaludnienia: oto, w ziemi Suwalskiej na 100000 mieszkańców wypada 82 wiorsty szos rządowych, gdy w ziemi Piotrkowskiej zaledwie 5!

Naturalnie, że takiemu brakowi zapobiegały sily miejscowe, budując szosy, które później przechodziły pod zarząd instytucji gubernjalnych, tak, że stosunek ten do pewnego stopnia się wyrównywa, i ogólna długość dróg bitych na 100000 mieszkańców ziemi Piotrkowskiej wynosi 55 wiorst, gdy w Suwalszczyźnie 124 wiorsty. Jest to najwyższa cyfra w Królestwie Polskim: za ziemią Suwalską idzie Łomżyńska (121 wiorst na tę samą ilość mieszkańców), także zupełnie prawie pozbawiona przemysłu, potem Siedlecka (94 wiorsty), Warszawska i Radomska (po 61 wiorst), Płocka (59 wiorst) i t. d. Gubernja Płocka nie posiada zupełnie dróg bitych rządowych, znajdujących się pod zarządkiem ministerjum komunikacji.

Widzimy zatem, że Suwalszczyzna znajduje się w najlepszych warunkach, w porównaniu z innymi gubernjami, pod względem ilości dróg bitych.

Z powyżej przytoczonych względów (t. j. znacznej ilości dawniej wybudowanych dróg bitych oraz strategicznych) wogóle Królestwo Polskie stoi lepiej od całego państwa Rosyjskiego: gdy w Rosji Europejskiej wraz z Królestwem i Kaukazem wypada na 100000 mieszkańców 28 wiorst, to w samym Królestwie — 70 wiorst. Jednak i to uprzywilejowane stanowisko Królestwa jakże marnie wygląda, gdy się je porówna nie ze Wschodem, lecz z Zachodem: nawet Galicja stoi pod tym względem znacznie wyżej, nie mówiąc już o innych krajach: oto Galicja ma na tę samą ilość mieszkańców 202 wiorsty, Węgry 213, Prusy 274, całe Niemcy 473, Anglja 623, Norwegja 1157, Szwecja 1172, wreszcie Francja 1443 wiorsty, zatem w Galicji wypada na jednego mieszkańca blisko 3 razy więcej dróg bitych, w Prusach blisko 4 razy, a we Francji 20 razy więcej, niż w Królestwie Polskim. (Porównaj — M. Nestorowicz: „Stan dróg kołowych Królestwa Polskiego“).

Podobny obraz zobaczymy, jeżeli porównamy bogactwo Królestwa Polskiego w koleje żelazne z innymi krajami: tu nawet znajdziemy, że jesteśmy pokrzywdzeni w porównaniu z Cesarstwem. Oto, u nas na 100000 mieszkańców wypada 25 wiorst linii kolejowej, kiedy w Rosji Europejskiej (bez Królestwa) 36 wiorst; nawet Turcja Europejska jest bogatsza od nas, gdyż ma 28 wiorst, Austro-Węgry — 84 wiorsty, Niemcy 89, a Francja 113 wiorst!

Co się tyczy gubernji Suwalskiej, to i pod względem kolejnictwa nie jesteśmy pokrzywdzeni, w porównaniu z innymi gubernjami Królestwa: najmniej kolei w stosunku do ilości mieszkańców posiada ziemia Płocka — 7.1 wiorst, potem idzie Kaliska 7½, Lubelska 15.9, Kielecka 18.6, Radomska 22.2, Piotrkowska 27.6, Warszawska 29.3, *Suwalska* 34.3 i wreszcie Siedlecka 50.2 wiorst na 100000 mieszkańców.

Z powyższych cyfr widzimy, że Suwalszczyzna stoi, pod względem uposażenia w ulepszone drogi, najlepiej ze wszystkich gubernji Królestwa Polskiego. Jak to „najlep-

sze" położenie wygląda w naturze, wiedzą o tym dobrze nasi ziemianie; dlaczego jednak usuwają się oni dobrowolnie od uczestniczenia w komisjach drogowych, ustanowionych przez cyrkularz generał-gubernatora z r. 1900? Są miejscowości (np. w powiecie Sieradzkim, gubernji Kaliskiej), w których współpracownictwo ziemian wraz z miejscową administracją osiągnęło pożądane rezultaty: otrzymano np. znaczne (30—40 proc.) oszczędności, prowadząc roboty sposobem gospodarczym, co umożliwiło dokonanie robót w innych, potrzebujących tego, miejscowościach.

Naturalnie, że komisje drogowe mają bardzo ograniczone pole działania. Na racjonalnych podstawach będą mogły postawić sprawę dróg naszych dopiero ziemstwa, dla których powołana do życia przy Centralnym Towarzystwie Rolniczym sekcja drogowa już obecnie zbiera materiały. Oby nie pracowała ona napróżno! S. T.

### SEMIRAMIS.

—O Semiramis, bogom podobna,  
czemu mgła twoje osnuwa lica?  
czoło pobladało, chwiejne twe kroki,  
a w gwiazdach oczu płonie tęsknica?  
Powiedz, kto rzucił czarów uroki,  
by zniszczyć nimbus szczęścia złotego,  
co na mym niebie glorię jaśnieje?  
O Semiramis! odpowiedz przecie,  
król Babilonu, pan twój, cię prosi.  
A wiesz, jak może królewskie ramię,  
a wiesz, jak wielką chwałę świat głosi,—  
gdy jest przeszkoda—siłą ją złamię,  
bo on jest zdolny budować dzieje.

Semiramida tęskne spojrenie

zwraca ku swojej pięknej krainie,  
kiedy wspaniałe piętrzą się góry,  
a szczyt najwyższej w obłokach ginie,  
potężnym czołem roztrąca chmury,  
stopy jej liżą górskie potoki...

„Pytasz mię, królu, pytasz mię, panie,  
czemu-m jest smutna, dlaczego-m błada.  
Słysz... jam jest ptaszę wśród pętów klatki,  
co noc tęsknota na piersi śląda,  
żał mi ojczyzny, ojca i matki—  
i gór olbrzymich.

Miej zmiłowanie,—  
Wróc mnie mej ziemi,—znikną uroki”.

Jeńców gromadzić król rozkazuje.  
Ruszyły rzesze, głodne, zneedniałe,  
na każdej twarzy smutek wryty,  
w pracy ściemniały oblicza białe,  
barki dźwigają skalne granity  
pod gór budowę. A strażę strzegą,  
by wciąż pracował naród strudzony.

I rosną góry, hen, pod obłoki,  
już lśnią zielenią edenu drzewa,  
subtelną barwą jaśnieją kwiaty,  
rajski ptak w cedrów gałęziach śpiewa,  
ziemię skrywają darni makaty,  
po złotym piasku płyną potoki...

Na rozkaz pana, na rozkaz jeden  
w głuchej pustyni wykwitną eden.

Król wyczarował ojczyznę żony...

Marja Skierczyńska.



## Z historii rolnictwa kart kilkoro.

### I.

Olbrzymia Rzeczpospolita nie była wcale jednolita pod względem społecznym. \*) Część zachodnia, w dorzeczu Warty i Wisły, gęściej zaludniona, rozwinęła się szybciej pod względem ekonomicznym. Mając do rozporządzenia względnie wygodne drogi komunikacyjne, zapewniony rynek zbytu, szlachta tych ziem miała wyraźny interes w prowadzeniu gospodarki folwarcznej, opartej na stałej, zorganizowanej pracy na roli. Chcąc zapewnić sobie *stałą pracę*, przytym pracę możliwie tanią, zrozumiała rychło, że zdobędzie ją najłatwiej na drodze zaprowadzenia i utrwalenia poddaństwa i robocizny. To też, wobec wzrostu przywilejów szlacheckich, udało się jej zabiegi swoje uwieńczyć powodzeniem, gdyby nie wschodnia ściana Rzeczypospolitej. We wschodnich dzielnicach panowały stosunki bardziej odmienne. Niezmiernie przeszczerzenie, nadającej się pod uprawę, ludność rzadka, brak zupełny dróg komunikacyjnych sprawiała, że o gospodarstwie folwarcznym nie mogło być mowy. Właściciel ziemi czuł się szczęśliwym, jeżeli przez zapewnienie swobód udało mu się zgromadzić potrzebną dla założenia osady ludność. Wystarczały mu zgoła czynsze osadników; nie sięgał po ich swobodę,—wiedział doskonale, że uznaniem tej wolności może wogóle istnieć ekonomicznie. Nie pro-

\*) Porównaj: Bobrzyński w roczniku Akademji Umiejętności 1892 r. str. 153.

bował tedy bynajmniej nakładać kajdan prawnych. Z tego przeciwstawienia Zachodu i Wschodu Rz-plitej jeden przedewszystkim wynikał skutek: masy ludu pracującego ruszyły z Zachodu na Wschód. Konstytucje sejmowe zachowały liczne ślady pośrednie tych wielkich wędrówek: *pełno tam skarg wzajemnych szlachty—jednej połowy Rz-plitej na drugą*, jednych województw na drugie. Probowano rozstrzygać te pretensje, łagodzić je, do ustępstw skłaniać,—napróżno! Poczynając od Jana Olbrachta (1496), przez cały wiek XVI, przez połowę XVII, aż do samych buntów kozackich ciągnie się ta nić nieprzerwana skarg z jednej i migracji z drugiej strony. Na Wschodzie, jak już powiedziano, stan ekonomiczny i prawny ludności wiejskiej był względnie pomyślny, ciężary poddańcze małe; tego bowiem wymagał interes pana, interes kolonizacji. Taki stan rzeczy musiał się odbić i na stosunkach, panujących w prowincjach zachodnich, musiał się odbić przedewszystkim w ten sposób, że szlachta nie mogła zwiększać ciężarów poddańczych inaczej, jak tylko zwolna i umiarkowanie, gdyż pierwszym, z jej najistotniejszego interesu gospodarczego wynikającym, obowiązkiem było: ludność wiejską od wychodztwa powstrzymać.

W końcu XV wieku ustalili się zwyczaj \*)<sup>2)</sup>, że *ludność wieśniacza w czasie żniw wychodziła na zarobek z Polski na Śląsk i do Prus*, przez co, jak można czytać w ustawach roku 1496, w czasie żniw: „nie można dostać

\*) Patrz: „Drogi samopomocy społecznej” S. Posner, str. 22.

# OFERTA NA JESIEŃ. Używane Automobile

za każdą przystępną cenę.

- |  |   |
|--|---|
| 1 Piccolo, 6 PS, 3 Siedzenia.                        | 1 Komnick 6/12 PS, 4 Cylindry, 4 Siedzenia.   |
| 1 Rex-Simplex, 6 PS, 1 Cylinder, 4 Siedzenia.        | 1 Hansa, 10/18 PS, 4 " 4 "  |
| 1 Adler, 4/8 PS, 2 Cylindry, 4 Siedzenia.            | 1 Opel-Darracq, 10/18 PS, 4 Cylindry, 6 Siedzeń.                                    |
| 1 Opel, 8/14 PS, 2 " z osobową i towarową karoserją. | 1 Adler 10/20 PS, 4 Cylindry, 6 Siedzeń.  |
| 1 Opel, 8/14 PS, 4 Cylindry, 4 Siedzenia.            | 1 Benz, 10/22 PS, 4 " 4 "   |
| 1 F. N., 8/16 PS. 4 " 4 "                            | 1 Opel, 18/30 PS, Limousine, 6 Siedzeń.   |
|  | 1 Brasier, 10/22, kombinacyjna karoserja, w jeździe może być zamknięta lub otwarta. |

1 Cyklonette, 1 Adler-Motocykl.

Katalogi o nowych **Opel i Mercedes-Automobilach** bezpłatnie.

## FRANZ TODTENHÖFER & C-o.

Królewiec i/Pr. Königsberg i/Pr.

Auto-Palast.

Steindamm 142/143.

Garaż i warsztaty: **Fuchsberger Allee 87.**

**BÓL GŁOWY: MIGRENE**

NATYCHMIAST USUWA  
**MIGRENO-NERVOSIN**

BEZWARUNKOWO PEWNY I NIEZŁOŻLIWY DOŚLINNY ŚRODEK  
SA JUŻ FALSYFIKATY!

WIĘC ZADAC w APTEKACH, SKŁ. APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO w PŁOCKU i z PODPISEM WYNAJAZDZCY A. GĄSECKIEGO NA BRZOŹY. PROSZĘ KŁ.




\*\*\*\*\*  
 \* Jest do sprzedania stadnik, czystej krwi, 7-letni \*  
 \* (brok-daun jednej nogi), wnuk „Rulera”, wzrost \*  
 \* —4 werszki, był na wyścigach. Cena 700 rb. \*  
 \* 4-ta bateria konna. Ujeżdżacz Kałganow. \*  
 \*\*\*\*\*

## WARSZAWSKA SZKOŁA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA A. TROPPA,

Warszawa, Marszałkowska 116 (róg Złotej).

Przyjmowanie próśb rozpoczęło się. Dokumenty wyłącznie w oryginałach. Programy i informacje wysyła się bezpłatnie. Wykłady i zajęcia prowadzą się pod kierunkiem profesorów Warszawskiego Cesarskiego Uniwersytetu.

# HANDEL KSIĘGARSKI.

## Jak zdobyć pieniądze?

Na to pytanie odpowiedzą szczegółowo poniżej podane 4 książki:

### I. Droga do wzbogacenia się.

Przekład z X wydania amerykańskiego. Cena 1 rb.

Dostępny dla każdego, popularny podręcznik. Cena 1 rb.

### III. ROCKFELLER.

Pamiętniki milionera amerykańskiego, Rockfellera, z ilustrac. i portretami. Cena 1 rb. 50 k.

### IV. Szczęśliwi.

№№ wygrywających biletów 1-ej, 2-ej i 3-ej emisji. Cena 1 rb.

### II. Jak zdobyć pieniądze i zdobyć energję.

## SAMOUCZEK HYPNOTYZMU.

Tajemnicza siła oddziaływania. Zmuscie otoczenie do ulegania waszej woli. Cena 1 rb. 35 k.

### Tajemnice gry w karty.

Stanowczo najnowsze odkrycia wszystkich szulerskich fałszerstw i klubowej organizacji z tablicą szczęśliwych dni gry w karty. Cena 2 rb. 50 k.; to ma znaczenie dla tego, kto chce uratować swoją kieszeń.

J. W. Nikitin.

### Świat zbrodni i jego obrony.

Sensacyjna książka, zawierająca 336 stron, z 13 portretami. Cena 2 rb.

## BIBLIOTEKA LEKARSKA:

### Przywrócenie zanikłej siły nerwów.

R. Ebbart. Dokładny podręcznik do wyleczenia, przez hypnotyzowanie bez uśpienia, słabego charakteru, roztargnienia, tęsknoty, przygnębienia, pesymizmu, uczucia strachu, słabej pamięci, bezsenności, nienormalnego trawienia, bólu głowy, rozstroju nerwowego i t. d., z dołączeniem 22 tablic, formuł hypnotyzowania. Cena w ozdobnej oprawie 10 rb.

### Wycieńczenie męczyzny

i SPOSÓB LECZENIA. Josanne. Niemoc piciowa, niemoc wskutek chorób piciowych i uwarunkowana nadzwyczajnymi pożądaniami i wadami. Niemoc piciowa u kobiet. Brak pożądania i t. d. Sposoby leczenia niemocy piciowej. Cena 1 rb., z przesyłką 1 rb. 50 k.

### WADY MŁODOŚCI.

D-r Hirsz. Zabezpiecza zdrowie i wskazuje drogę do uniknięcia szkodliwych następstw piciowych, zbroceń i nadmiernego roztrwonienia soków życiodajnych. Zbawienne rady i wskazówki. Cena 75 k.

### CHOROBY WENERYCZNE.

RZEŻĄCZKA, SZANKIER, SYFILIS i t. d. Objawy ich; przebieg i sposoby wyleczenia. Opracowane przez prof. Josand'a, Gammond'a, Tarnowskiego i in. Cena 1 rb.

### Dostępny dla wszystkich podręcznik

w celu zapobieżenia chorobom i zachowaniu zdrowia. Prof. G. W. Chłopin, z przedmową prof. *Erismana*. Cena 3 rb.

### WSPÓŁTOWARZYSZ MATKI.

Podręcznik do wychowania dzieci. Cz. I—Matka—wychowawczynią. Cz. II—Opowiadania o matkach i dzieciach. Cena 1 rb.

## NOWE ROMANSE:

### Rozpustny Paryż.

Piciowe miłosne zbrocenia. Cena 1 rb. 50 k.

### Miss Jeanne

K. Hamilton. Rom. z życia wielkoświatowego. Tłumacz z ang. C. 1 rb. 25 k.

### W piekle djabła.

Camille Lemogne. Tłumacz. z franc. Cena 2 rb. 40 k.

### Drapieżny kochanek.

René Meseroi. Romans obyczajowy, tłum. z franc. Cena 1 rb. 35 k.

## ŚWIAT POŻAŻAŃ PICIOWYCH.

Obrazy z życia piciowego męczyzn i kobiet. Ostatnie wydanie. Cena 1 rb. 25 k.

## LEKCJE PANOWANIA NAD SOBĄ

Nowa książka, przetłumaczona przez W. Kłassona. Cena 1 rb. 30 kop.

### Higjena miodowego miesiąca.

(Poufne rady). Cena 75 kop.

### TAJEMNICZE SIŁY MŁODOŚCI.

Poufna książka. Cena 1 rb. 35 k.

### KOBIETA jako MATKA i ŻONA.

(Rady dla kobiet, żon i matek). Cena 75 kop.

## Niezbędne dla każdego.

Kto tylko życzy w 1½ miesiąca nauczyć się mówić, czytać, pisać **po niemiecku, po francusku i po angielsku**, powinien wypisać najnowsze nasze samouczki. **Powodzenie zapewnione.** Cena z przes. każdego samouczka—1 rb. Proszę zwracać się tylko: S.-Pet., Pet. st., Ordinarnaja, d. 1, księgarnia: „RAZWLECZENJA I NAUKA“.

## Życie wojskowych więźniów w fortecach.

Cena 3 rb. Porywająco ciekawa.

Ceny wszystkich książek oznaczone są z zaliczką pocztową, przesyłką i specjalnym opakowaniem. Żadne dodatkowe opłaty nie są wymagane.

Przy wypisywaniu książek na sumę wyżej 10 rb. ustępuje się 10%.

Przy obstalunku należy załączyć zadatek w sumie 4-ej części wartości (można markami). W przeciwnym razie obstalunki nie są wykonywane.

Z obstalunkami należy zwracać się wyłącznie pod adresem:

DO KSIĘGARNI

„RAZWLECZENJE I NAUKA“.

S.-PETERSBURG, Bolszaj 88/1.

2)

### 3 krajoznawstwa.

Pożar, który nawiedził klasztor wigierski za panowania Jana Kazimierza, zniweczył pracę zakonników. Widząc pracę i rządność kamedułów oraz wpływ, jaki wywierają na okoliczną ludność, król przyszedł im z pomocą: przywilejem z d. 6 stycznia 1667 r. potwierdził nadanie im wyspy Wigry wraz z jeziorem, dodał część dawnej puszczy Uhoł i pozwolił urządzić w lasach królewskich na dochód klasztoru trzy budy potażowe. To też na zgłiszczach stanął wkrótce klasztor, o wiele wspanialszy od spalonego, a dokoła otaczały go rozległe zabudowania gospodarskie. Cała wyspa obwarowana była grubym murem, wysokim na kilka sążni, wewnątrz zaś pourządzane były piwnice do przechowywania wina, miodu, warzywa, owoców i rozmaitych spożywczych produktów. Nad piwnicami wznosiły się zabudowania gospodarskie: refektarz, kuchnia, piekarnia, malarnia, stolarnia i t. p. Erem, czyli pustelnia, składał się z dziesięciu domków, wystawionych w dwóch linjach równoległych; każdy domek otoczony był ogródkiem owocowym, starannie dogładanym przez samych zakonników. Wspaniała kościół, wzniesiony pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P., zbudowany był w kształcie krzyża i suto przyozdobiony alabastrem, bronzem, marmurem, srebrem i złotem. Ściany świątyni zdobiły obrazy artystów włoskich i polskich, głównie Smuglewicza. „Tysiące rąk rzemieślników, artystów“, powiada Polujański, „przykładały się do wzniesienia tego pomnika narodowo-religijnego, nie domyślając się, że niedługo czas zniweczy tę ich piękną i napozór wiecznotrwałą pracę“.

Po odbudowaniu klasztoru kameduli, dzięki ogromnej produkcji potażu i popiołu, spławianych Niemnem do

Kłajpedy, a stamtąd do Anglii, w bardzo prędkim czasie zgromadzili wielkie bogactwa. W znacznym też stopniu do powiększenia majątku kamedułów przyczyniły się darowizny magnatów, którzy niekiedy koniec życia spędzali w klasztorze, a specjalnie zbudowany dla nich domek nosił miano „kaplicy kanclerskiej“, jakoby dlatego, że mieszkał w nim jakiś kanclerz. W domku tym, przed ołtarzem św. Jana, odprawiana była codziennie msza.

Za Stanisława Augusta wigierscy kameduli rozporządzali już olbrzymim majątkiem i prowadzili rozległą gospodarkę; pozakładali też huty żelazne, gdzie przerabiali rudę, czego dowodzą dziś nazwy okolicznych wsi: Hutta (folwark i gmina), Ruda, Maćkowa Ruda, Rudnik, Gawrych-Ruda i t. d., uprawiali ogrody warzywne i owocowe, a w dwóch, specjalnie zbudowanych, rybnicach, na jeziorze i na Czarnej Hańczy, hodowali ryby. Zasługą też kamedułów jest przewiezienie z Włoch do Wigier, słynnej siei, ryby, niepoławianej u nas w żadnej innej miejscowości. O zamożności zakonników dać nam może pojęcie fakt, że co rok wysyłali oni z Wigier do Królewca trzyście wozów ze zbożem na sprzedaż. Nie były też w zaniedbaniu i rzemiosła: zakonnicy wigierscy chętnie przyjmowali młodych chłopców z okolicznych wsi do swoich warsztatów na naukę i tu pod kierunkiem biegłych majstrów, sprowadzanych z zagranicy, przygotowywali przyszłych rzemieślników. Już przy budowie klasztoru wśród cudzoziemców pracował także liczny zastęp rzemieślników—Polaków i Litwinów, którzy wyszli ze szkoły kamedulskiej. Wogóle, należy zaznaczyć, iż swoją skrzętną pracą, uprawą roli, ogrodów, rozwijaniem przemysłu i rzemiosł kameduli wigierscy wywierali dobry wpływ na okoliczną ludność i przynosili pożytek krajowi, a w razie potrzeby przychodzili nieszczęśliwym z pomocą, tak mo-

łatwo w ziemiach Polskich robotnika i sług“. Konstytucja więc tegoż roku poleciła starostom, dzierżawcom i wogóle szlachcie, aby wychodźców („ludzi lożnych“ lub „hultajów“) przytrzymywali i używali do swych robót polnych. „Hultajami“ tymi zajmują się potem konstytucje z lat: 1503, 1523, 1532 i t. d. Jednak, w roku 1632-m na sejmiku wielkopolskim szlachta w uchwale swej stwierdziła uroczyste nieużyteczność całkowitej akcji przeciwko wolności pobytu kmiaci.

#### II.

Przejdźmy teraz do nowszych czasów. Jeden z najznakomitszych rolników niemieckich z końca zeszłego stulecia, Schulz z Lupitz, którego sława wybiegła daleko poza granice jego miejsca zamieszkania, pozostawił interesującą autobiografię, w której opisuje, że, kiedy zaczął gospodarować samodzielnie, był prawie nędzarzem, mając kawał ziemi szczyrych piasków. Umarł on, jako człowiek bogaty, członek sejmu pruskiego, doktor honorowy uniwersytetu w Halli.

Interesujące jest, w jaki sposób doszedł Schulz do majątku. Oto, co on pisze: „Jakkolwiek naturalny układ stosunków wskazywał na potrzebę zbudowania gorzelnii, piaski moje bowiem najlepiej nadawały się do uprawy ziemniaków, to jednak nigdy nie mogłem zdecydować się na ten krok, w moich oczach niemoralny, rozpając lud za pomocą alkoholu, dystylowanego z ziemniaków; myśl mo-

ja z obrzydzeniem uciekała od tego wskazania gospodarczego; wolałem zaprowadzić kultury łubinowe“.

Słowa powyższe charakteryzują owego wyjątkowego Schulza. Inne środki, którymi posługiwał się dla dojścia do majątku, są także wyjątkowe: oto potrafił on przywiązać pracowników do warsztatu pracy, dając im takie warunki, że nie potrzebowali oni oglądać się stale za „czymś lepszym“. Pracownicy tacy inaczej też obchodzili się z inwentarzem, niż w majątkach, których los ich nic nie obchodził.

Jednym z głównych środków przywiązania ludności pracującej było założenie kasy pomocy dla robotników. Kasa ta dzieliła się na dwa oddziały: jeden—to zwykła kasa ubezpieczeniowa, drugi zaś—to kasa nagród. Pierwszy oddział wydawał zapomogi na wypadek choroby lub śmierci robotnika, czy też kogoś z jego rodziny, o ile robotnik ten pracował w majątku dłużej, niż 50 dni. Środki tego oddziału płynęły głównie ze składek robotników, pozatym ze wszelkiego rodzaju kar pieniężnych, naznaczanych bądź to przez zarząd majątku, bądź też przez władzę, w myśl przepisów prawodawczych.

Drugi oddział wynagradzał robotników za zasługi na polu gospodarczym w zakresie żywienia i oszczędzania inwentarza, umiejętnego obchodzenia się z maszynami, wydatności pracy, obowiązkowości i t. d. Środki tego oddziału składały się: 1-o, z procentów od sumy, przeznaczonych przez Schulza, 2-o, z procentu od każdej sprzeda-

ralną, jak i materjalną. Mieli też oni przy swoim klasztorze bogate ogrody owocowe i warzywne, oranżerję, inspekty oraz mały zwierzyniec, w którym hodowali złapanie w lasach młode losie, jelenie, sarny, zające, a po oswojeniu tych zwierząt robili z nich prezenty „dostojnym osobom“.

Posiadłości wigierskie za rządów pruskich stanowiły, z powodu swej znacznej rozległości, oddzielny obwód Wigierski (Wigrischer Kreis) i sięgały od północy—pow. Kalwaryjskiego, od południa—dawnego powiatu Dąbrowskiego (wsie: Świętojańskie, Rynkowce, Koleby, Komaszówka, Twardy Róg), od wschodu—Niemna, od zachodu—dzisiejszej granicy pruskiej. W r. 1794 rząd pruski skonfiskował dobra kamedulskie na rzecz skarbu, pozostawiając zakonnikom tylko klasztor. W sześć lat później, w r. 1800, na propozycję biskupa Karpowicza utworzono nową diecezję Wigierską, kameduli zaś wydaleniu zostali ze swojej, blisko dwuwiekowej, siedziby i odwiezieni do Bielan pod Warszawą, gdzie nadal pędzili żywot według surowej reguły. Pierwszym biskupem diecezji Wigierskiej został ks. Michał Franciszek Karpowicz, znakomity swego czasu kaznodzieja; zwłoki jego spoczywają w podziemiach wigierskich. Wkrótce po jego śmierci, w r. 1823, katedra biskupia przeniesiona została do Sejna, a z diecezji Wigierskiej utworzono parafję, którą potem podzielono na sześć nowych parafji, a mianowicie: w Szczecbrze, Suwałkach, Jeleniewie, Krasnopolu, Kaletniku i Teolinie. Po przeniesieniu katedry biskupiej niektóre cenne obrazy oraz bibliotekę z rękopisami i aktami klasztornymi, z których, prawdopodobnie, możnaby czerpać dużo ciekawych szczegółów, przewieziono do Sejna. Z części dawnych dóbr klasztornych rząd rosyjski utworzył majorat Wigry i oddał go generał-lejtnantowi Mikołajowi Ga-neckiemu; w skład majoratu wchodzi folwarki: Hutta, Nowy albo Czerwonny, Stary, Papiernia, Jesionowo, Kuków, i Zdrojczyski.

(d. n.) *Tadeusz Wyrzykowski.*

### „Frondem in silvis non vides“.

Nie należę do ludzi zbyt spokojnych. Często wpada mi kruszyć kopje na szpaltach „Tygodnika“,—czasami robię to nawet z przyjemnością. Obecnie jednak, gdy biorę pióro do ręki dla dania paru słów odpowiedzi p. Lineburgowi, doprawdy, z prawdziwym utęsknieniem wołam za Słowackim:

nej tonny (61 pudów) zboża i 3-o, z 10% od zaoszczędzonych, w porównaniu z budżetem, wydatków na naprawę maszyn i narzędzi. Zebrane w ten sposób sumy były dzielone na dwie części: czwarta część ich szła na nagrody, książki i pisma dla robotników, a trzy czwarte były dzielone między stałych robotników w stosunku następującym: dzień roboczy małoletniego przyjmowano za jednostkę, dzień kobiety za dwie, mężczyzny za trzy, dozorczy za cztery. W ten sposób otrzymane tantjemy składano na książeczki kasy oszczędności, z których kapitały bywały wypłacane robotnikom przy ich odejściu, lub też beczennym w razie ożenku, żonatym zaś w razie zebrań sumy, przewyższającej 900 marek.

Rezultat takiego traktowania robotników—był wskazany powyżej.

S. T.

„Czemuz nie jestem owiec pasterzem?

O słońca wschodzie wstawałbym pobożny  
Od moich owiec wcześniej, od jaskółki,  
Do mnieby gołąb zlatywał nietrwożny,  
Z Hymetuby się zlatywały pszczołki  
I kładły miody w złamanej kolumnie—  
Bóg byłby ze mną i *spokojność* u mnie“.

Ciężka bowiem sprawa z ludźmi, którzy posadzają przeciwników swoich o „złą wolę“, o umyślne „ukrywanie się“ pod pseudonimami (chyba dla tym łatwiejszego dokuczenia komukolwiek?).

„Zarzuty“ podobnego rodzaju mogą tylko przypisać (zupełnie, zresztą, dla mnie zrozumiałemu) rozdrażnieniu \*) p. Lineburga, przechodzę więc nad nimi do porządku dziennego i przystępuję do faktycznych wyjaśnień. Z przykrością jednak muszę zaznaczyć, iż, z wyjątkiem „ciężko“ otwierających się drzwi (co już, naprawdę, sprawdzić trudno), nie mogę nic, absolutnie nic odwołać.

O tym, że p. Lineburg był pierwszym i ostatnim sługą Towarzystwa Krajoznawczego w Suwałkach, wiem bardzo dobrze, ale wiem jeszcze coś więcej: był *jedynym* sługą owego Towarzystwa, a to już niebardzo dobrze świadczy o p. Lineburgu. Bo jakkolwiek lubię wielkich indywidualistów (jestem nawet wielbicielem filozofji Nietzschego i Stirnera), to jednak w stowarzyszeniach „indywidualizm“ taki jest co najmniej nie na miejscu, gdyż kiepski ten wódz, co zostaje bez armji. A że p. Lineburg, jako prezes Suwalskiego Oddziału Towarzystwa Krajoznawczego, był bez członków (jakkolwiek sprawozdanie za rok 1912 \*\*) wykazuje ich 49—na papierze!), świadczy o tym suma składek członkowskich w ilości aż... 6 rubli (wniesionych chyba przez prezesa i sekretarza, gdyż składka roczna wynosi 3 rb.).

Czy w takich warunkach Oddział mógł nie już jako tako wegetować, lecz wogóle dawać jakiegokolwiek oznaki życia? Czy można mówić o istnieniu Towarzystwa w takich warunkach? Wierzę i wiem, że p. Lineburg urządził w ciągu kilku lat ostatnich 2 wycieczki, 2 obce przyjmował, że urządził jeden koncert, 2 odczyty, które nie były wygłoszone, że wreszcie nie „sprowadził“ chyba, lecz oddawał usługi Wystawie Ruchomej, która zwykle objeżdża przecież całe Królestwo.

Wszystko to jednak robiło nie Towarzystwo Krajoznawcze, lecz p. Lineburg w „imieniu Towarzystwa“. Mnie zaś nie o to idzie, co robił p. Lineburg—mniej-sza o to: w „imieniu“ czy „nie w imieniu“ Towarzystwa, lecz o to, co robiło samo Towarzystwo jako takie, w czym przejawilo swoją czynność w ciągu ostatnich kilku lat? By stwierdzić, że tej „czynności“ nie było, że było zupełnie bezrobocie, nie potrzebuję się posługiwać „złą wolą“, lecz słowami p. Lineburga, który w wyżej wymienionym sprawozdaniu na str. 145 sam pisze, co następuje: *„Zebranych badań naukowych, pomiarów meteorologicznych, popularyzacji krajoznawstwa, referatów, odczytów, wycieczek, wydawnictw—nie podejmowano.... Brak lokalu własnego spowodował nieczynność oddziału“*. A więc nie

\*) Z racji tych tylko okoliczności łagodzących odpowiadam p. Lineburgowi, w przeciwnym bowiem razie replikę p. Lineburga pozostawiłbym bez odpowiedzi. Mogę się mylić—do niesomylności nikt rościć pretensji nie może,—ale niewolno mi uprawiać złej woli. P. Lineburg w swoim zapale polemicznym winien być nieco ostrożniejszy.

\*\*) Ob. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego“. Warszawa 1912.



tylko ja, lecz sam p. Lineburg twierdzi, iż Oddział był nieczynny, z tym tylko zastrzeżeniem, że „brak lokalu spowodował nieczynność oddziału”. Dlaczego jednak Towarzystwo znalazło się bez lokalu, pomimo to, że wpływy (wprawdzie nie ze składek członkowskich, lecz z ofiar nadzwyczajnych i pozostałości z roku 1911) za rok 1912 wynosiły 397 rb. 18 kop.? Suma ta przecież w zupełności wystarczylaby na pokrycie kosztów lokalu i innych wydatków, związanych z działalnością Towarzystwa. Jeżeli zaś, pomimo takich funduszy, Towarzystwo Krajoznawcze nie rozwinęło działalności swojej, to tylko dlatego, że muzeum (nb. nie mające nic wspólnego z charakterem krajoznawstwa), pochłaniając wszystkie fundusze Towarzystwa, paraliżowało wszelkie ruchy tego ostatniego.

Coś niecoś, zresztą, o „działalności” Suwalskiego Oddziału Towarzystwa Krajoznawczego i o stosunku muzeum do tegoż Oddziału mógłby powiedzieć delegat Centrali, p. Dąbrowski, który był niedawno w Suwałkach, i okólniki Centrali, które warte byłyby opublikowania.

Uskarża się jeszcze p. Lineburg na to, iż wszyscy Go opuścili, że członkowie Zarządu (z wyjątkiem sekretarza) rozjechali się. Dlaczego jednak p. Lineburg w tej sprawie przez szereg lat nie zwoływał zebrań? Dlaczego czekał z tym zwołaniem aż do wiosny r. b., pomimo usilnych nawoływań poszczególnych jednostek? Dlaczego na tymże wiosennym zebraniu postawił p. Lineburg kandydaturę p. Hryncewicza do Zarządu, pomimo to, że p. Hryncewicz „ze wsi nie przyjeżdżał”?

Streszczając się, dochodzę do tych samych wniosków, do jakich doszedłem w artykule swoim, zamieszczonym w № 25 „Tygodnika”:

1) Oddział był nieczynny przez cały szereg lat i to nie z powodu braku lokalu, na wynajęcie którego fundusze pozwalały, lecz z racji muzeum, które było i jest pasorzytem na ciele Oddziału;

2) muzeum w obecnym stanie nie ma nic wspólnego z charakterem krajoznawstwa, a i niezależnie od tego zbiory muzealne przedstawiają wartość problematyczną;

3) p. Lineburg oddany jest całą duszą nie Oddziałowi Towarzystwa Krajoznawczego, lecz muzeum, a powinno być odwrotnie, gdyż nie Oddział dla muzeum, lecz muzeum dla Oddziału winno istnieć;

4) wobec tego, że „dodatek” muzealny względem Oddziału, swego prawowitego władcy, ma zbyt, jeżeli nie krwiożercze, to przynajmniej w wielkim stopniu zaborcze instynkty i chce go całkowicie pochłonąć, wobec tego—powtarzam—muzeum należy stanowczo oddzielić od Towarzystwa Krajoznawczego i wyodrębnić je w samolstną instytucję, wtedy bowiem dopiero Oddział Towarzystwa Krajoznawczego będzie mógł rozwinąć jakąkolwiek działalność.

Nie rozumiem, dlaczego dla p. Lineburga jest tak przykry rozwód z Towarzystwem Krajoznawczym, które Go widocznie nic nie obchodzi, skoro dopuścił do zupełnego zaprzepaszczenia tej instytucji o tak wielkiej doniosłości kulturalnej dla Suwalszczyzny, w której nb. ma ona bardzo wdzięczne pole do działania. Nie rozumiem tymbar dziej, że—o ile wiem—p. Lineburg jest wielkim optymistą: wierzy, iż dla muzeum, w krótkim stosunkowo czasie, zjedna wielu zwolenników i przyjaciół, którzy nie

będą szczydziłi sutych ofiar na tak ukochaną przezeń instytucję. Zdawałoby się więc, że, wobec tak różowych nadziei, ze strony p. Lineburga nie powinno być żadnych przeszkód do rozstania się z Towarzystwem Krajoznawczym. Tymczasem rzecz się ma inaczej: zawzięcie i uparcie trzyma się klamki Towarzystwa Krajoznawczego, któremu tylko szkodę przynosi.

Nie posądzam, bynajmniej, p. Lineburga o złą wolę. Z tej strony znam p. Lineburga aż nadto dobrze. Skądinąd jestem dlań z wielkim uznaniem, w wysokim stopniu cenię zasługi pana Lineburga na polu działalności społecznej, zwłaszcza zasługi w obronie polskości na kresach polsko-litewskich oraz przymioty jego charakteru: oddanie się sprawie, bezinteresowność i samozaparcie przy wytrwałości i niezrażaniu się przeszkodami.

Tym nie mniej jednak zmuszony jestem stwierdzić z prawdziwą przykrością, że są rzeczy, do których p. Lineburg zupełnie się nie nadaje, a jedną z takich rzeczy jest miejscowy Oddział Towarzystwa Krajoznawczego, którego—czy to z nadmiaru pracy, czy też z innych powodów—nie może i nie umie skierować na właściwe tory.

Dlatego też oświadczam panu Lineburgowi otwarcie i kategorycznie, że w kwestji stosunku muzeum do Oddziału Tow. Kraj. pozostanę i nadal niepoprawnym: nie dam panu L. spokoju dopóty, dopóki nie zwoła walnego zebrania, które będzie mogło wyraźnie wypowiedzieć się w tej materji.

Nie przesądzam sprawy, co ma większą rację bytu dla Suwalszczyzny: muzeum czy Towarzystwo Krajoznawcze. To na razie jest mi obojętne. Sądzę, zresztą, że obie te instytucje mogą równolegle istnieć obok siebie, ale (dla dobra sprawy)... w przyzwoitej odległości. Idzie mi tylko obecnie o to, by jedna instytucja względem drugiej nie uprawiała pasorzytnictwa, by Oddział Towarzystwa Krajoznawczego, który może i *musi* u nas istnieć, odsunął od siebie niepowołane żywioły, które (mniejsza o to—świadomie czy nieświadomie, z więcej szlachetnych czy mniej szlachetnych pobudek i intencji—), tamując tylko normalny jego rozwój, szykują mu w ostateczności tryumfalny i okazały pogrzeb przy szczęku całego garnituru zardzewiałych karabel. *F. Cichecki.*

## Z RÓŻNYCH STRON.

W setną rocznicę ks. Józefa Poniatowskiego. „Straż Polska” w Krakowie przygotowuje na dzień 19 października r. b. uroczysty obchód setnej rocznicy śmierci polskiego bohatera—księcia Józefa Poniatowskiego. W pierwszych dniach września zostanie zwołany ogólny komitet, w skład którego wejdą:

1. Członkowie Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej „Straży Polskiej”.

2. Delegaci zaproszonych instytucji.

3. Wybitne osobistości kraju.

Wydział wykonawczy składać się będzie:

1. Z prezesa i wiceprezesów komitetu.

2. Z sekretarza generalnego (jest nim sekretarz „Straży Polskiej”).

3. Skarbnika generalnego (jest nim skarbnik „Straży”) i prezesów dziesięciu sekcji obchodowych.

Praca komitetu rozpada się na następujące sekcje: obchodową, wydawniczą, zjazdową, medalową, nalepkową, odczytową, muzyczną, funduszową, pochodową, wystawową, kwaterunkową.

Ogólny zarys prac komitetu obejmuje urządzenie wystawy pamiątek po ks. Józefie, wybite medału pamiątkowego, urządzenie serji odczytów, przygotowanie pochodu, wiecu na Wawelu, uroczyste Akademii oraz przedstawienia w teatrze.

Szczegółowy program i zakres działania każdej sekcji zatwierdzi ogólny komitet; na razie w „Straży” czynione są przygotowania do wydania taniej broszurki, nalepek, wybita medału pamiątkowego, uzyskania od jednego z wybitnych muzyków naszych kompozycji na cześć ks. Józefa, przygotowania kantaty, która w czasie pogrzebu księcia w Warszawie 1814 roku była wykonana, a do której muzykę skomponowali: Elsner, Kurpiński i Weinert, a słowa, prawdopodobnie, są pióra L. Osieńskiego. W tym celu zwrócono się do p. Wiktora Gomulickiego, który podał wiadomość w jednej ze swych prac o kanciacie, i należy mieć nadzieję, że stanie się ona wielką ozdobą uroczystej Akademii. Obchód odbędzie się dnia **19 paźdz. r. b.**

W programie uczczenia 100 rocznicy śmierci ks. J. Poniatowskiego pierwszorzędną miejscę zajmuje wystawa pamiątek po księciu Józefie. Wskrzęsi ona przed oczyma naszymi drogą postać bohatera, ukaże pamiątki, po nim pozostałe, zgromadzi dzieła nauki, literatury i sztuki, które jego czyny natchnęły, — a może przyczyni się do stworzenia w Muzeum Narodowym specjalnego działu księcia Józefa Poniatowskiego.

Wystawę urządza komitet uczczenia 100 rocznicy, zawiązany z ramienia „Straży Polskiej”.

Wystawa zawierać będzie następujące działy:

**I. Dział pamiątek po księciu Józefie.** Broń, mundury, ubranie, drobiazgi, meble, sprzęty, obrazy, fotografie lub modele pałaców, pokojów mieszkalnych księcia, listy, autografy i t. p. pamiątki.

**II. Dział sztuki:** a) portrety księcia, jego rodziny, krewnych, bliskich mu osób, powierników itp;

b) obrazy i rzeźby, mające jakikolwiek związek z osobą księcia, jego czynami, bitwami, w których brał udział.

**III. Dział naukowy i literacki.** Dzieła naukowe, monografie, broszury, wydawnictwa, artykuły, numery pism periodycznych, beletrystyka, dramat, poezja, utwory dla młodzieży i ludu, osnute na tle życia i czynów księcia Józefa.

Komitet z ramienia „Straży” prosi o przysyłanie reprodukcji, kopji fotografii, odbitek, rysunków, opisów, notatek bibliograficznych i biograficznych, rękopisów i t. p.

Zwraca się też do wszystkich instytucji i osób prywatnych, a zwłaszcza do pp. artystów, literatów, pisarzy, dziennikarzy, wydawców, z prośbą o zgłaszanie przedmiotów do „Straży Polskiej” (Kraków, Florjańska 1, dla Sekcji wystawowej). Koszty opakowania, ubezpieczenia i przewozu ponosi komitet.

Projekt na medal pamiątkowy przygotowuje już p. Konstanty Laszczyk, prof. Akad. sztuk pięknych. Z powodu ograniczonej liczby egzemplarzy tego medalu zamierzający go nabyć zechcą już zgłaszać zamówienia pod adresem p. Eugenjusza Kalinowskiego (Kraków ul. Krzywa L. 3). Ceny medalu następujące: złoty 500 kor., srebrny 30 kor., brązowy 10 kor. Na kosztu przesyłki i opakowania należy dołączyć 1 kor. Rozsyłka medalu nastąpi po wykonaniu, w październiku r. b.

**Kursa wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie** w roku szkolnym 1912/13, a istnienia czterdziestym piątym, zostały na wniosek dyr. J. Rostafińskiego zreorganizowane. Odtąd tylko uczennice z ukończonym zakładem naukowym średnim mogą być uczennicami zwyczajnymi kursów i otrzymywać dyplom. Osoby, które zdadzą egzamin wstępny, stają się uczennicami nadzwyczajnymi, mogą otrzymywać świadectwa z rocznych egzaminów, jednak bez prawa do dyplomu. Hospitantkami są osoby, zapisujące się na pewne przedmioty.

**Szkola główna** będzie miała obecnie zamiast dwu — cztery wydziały. Wydział literacki trzyletni, w ostatnim roku (będzie otwarty w r. następnym) będzie miał seminarja z literatury polskiej i historii polskiej. Na wydziale przyrodniczym, ze zmianą lokalu, proponowane są w trzecim roku na przyszłość pracownie. Wydział nowy, pracy społecznej, jest dwuletni, ma ćwiczenia praktyczne z rachunkowości, rok trzeci ma być poświęcony praktyce poza zakładem. Wydział kobiecego gospodarstwa wiejskiego ma dwa lata teorii. Rok pierwszy poświęcony jest przygotowaniu przyrodniczemu, tak, że można wysłuchać przedmiotów gospodarczych w ciągu jednego roku. Praktyka i tu poza zakładem.

Na wydziałach naukowych przystąpiło do egzaminu 68 uczen-

nic. Wydano im 43 świadectwa roczne, a 16 dyplomów. Oprócz tego, wydano dawniejszym uczniom 16 świadectw rocznych oraz 11 dyplomów. Ogółem wydano zatem 59 świadectw i 24 dyplomy w ciągu r. b.

**Szkola sztuk pięknych dla kobiet** została całkiem na nowo zorganizowana pod kierownictwem Piotra Stachewicza. Ma oddział rysunków początkowych, drugi rysunków, trzeci malarstwa. Na oddziale drugim i trzecim jest w zimowych miesiącach codziennie bezpłatny akt wieczorny dla uczennic wyższych kursów.

W r. b. szkolnym zapisało się na kursa 191 osób. Z tego, na wydział naukowe 98 osób, a do Szkoły sztuk pięknych 45, resztę stanowiły hospitantki. Na wydziałach naukowych było uczennic zwyczajnych 74, nadzwyczajnych 24. Chodziło na wydział literacki (kończących według starego planu) 42 osoby, na wydział literacki według nowego planu 58, na wydział społeczny 41, na przyrodniczy 13, na gospodarczy 8.

W Szkole sztuk pięknych uczennic początkowych było 15, na oddziale rysunków 17, na malarstwie 19.

Z pomiędzy 191 osób pochodziło: 91 z Galicji, 82 z Królestwa Polskiego i cesarstwa Rosyjskiego, 15 z zaboru pruskiego. Szczegółowe informacje o zmianach, zaszyły na kursach, przesyła sekretarka kursów, H. Tomaszewska, ulica Karmelicka L. 32.

Program nowego wydziału pracy społecznej jest do przejrzania w Redakcji „Tyg. Suw.”.

**Deklaracja litewska.** „Nowoje Wremia” zamieściło deklarację, złożoną przez litewskie Biuro Informacyjne w Paryżu na ręce sir'a Edwarda Greya, jako protest przeciw znanemu memorandum Komisji Tymczasowej.

Przytaczamy ten dokument:

„Polska Komisja Tymczasowa w memorandum, przedstawionym naradzie ambasadorów w Londynie, wyraziła życzenie, aby do Polski, oswobodzonej przez wielkie mocarstwa, przyłączono i Litwę.

Wobec tego mamy zaszczyt oświadczyć:

1) iż żadna grupa ani partja polityczna litewska nie upełnomocniła komisji do występowania w jej imieniu przed naradą ambasadorów.

2) w razie, gdyby prośba Polskiej Komisji Tymczasowej była uwzględniona przez naradę londyńską, Litwini proszą:

1) wobec różnic etnograficznych pomiędzy nimi a Polakami, 2) wobec precedensu unji historycznej Litwy z Polską, w czasie której Polska postępowała, jako nieuczciwa sojuszniczka, zdradzając Litwę i pozbawiając ją paru prowincji,

3) wobec teraźniejszych tendencji polskich do spolonizowania Litwy wszelkimi środkami, nawet przemocą,

4) wobec tego, iż Litwa nie sprzyja Polsce w jej przygotowaniach do buntu przeciw Rosji i zamiarom wywołania komplikacji międzynarodowych i

5) wobec tego, iż Litwa dąży tylko do szerokiej autonomji administracyjnej (szkoły, sądu, uniwersytetu w Wilnie, sejmu narodowego i t. p.), osiągniętej w drodze legalnej, a nie siłą zbrojną, o uznanie prośby Polskiej Komisji Tymczasowej w stosunku do Litwy za nieważną.

Prosimy W. Eksceleńcję o zakomunikowanie tej deklaracji naradzie postów.”

**Z Płocka.** W dniu 3 b. m. odbyło się poświęcenie nowego budynku gimnazjum polskiego, zbudowanego z ofiar społeczeństwa.

## ECHA POLITYCZNE.

W tych dniach rozpoczęła się konferencja bułgarsko-turecka, która, być może, doprowadzi do pożądaných rezultatów i wreszcie pokój zostanie zawarty; a jest on pożądaný bardzo dla obu państw — Bułgarja wyniszczona straszliwie, — a finance Turcji opłakane. Według ostatnich wiadomości Porta uzyskała wreszcie widoki otrzymania pożyczki w sumie 50 milionów w bankach amerykańskich. Pomiędzy sferami wojskowymi natomiast panuje ciężki rozłam. Przed paru dniami doszło do krwawych zająć pomiędzy oficerami, zwolennikami Enwer-beja i Abuka-paszy, który, obrażony przez pierwszego, zranił go wystrzałem z rewolweru. O ile konferencje pokojowe turecko-bułgarskie są na dobrej drodze, to rokowania serbsko-czarnogórskie zostały przerwane wskutek nieporozumienia. Prawdopodobnie i one jednak wkrótce dojdą do pomyślnych rezultatów. Niewielki natomiast zatarg w Nankingu może przybrać poważne rozmiary. Ludność w Tokio urządziła wiec, na którym domagano się wysłania wojsk do Chin.

Stan rzeczy w Portugalji również staje się coraz groźniejszy, spiski i zamachy nie ustają. Rząd znajduje się w trudnym położeniu, ponieważ ludność sprzyja spiskowcom; oprócz tego, pomiędzy rządem a posłami: niemieckim i angielskim doszło do nieporozumienia.

## K R O N I K A.

**Z Towarzystwa Rolniczego.** W d. 27 września (w sobotę), o godz 9 $\frac{1}{2}$  rano, rozpoczną się obrady ogólnego zebrania Towarzystwa Rolniczego w dużej sali gmachu Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej przy ul. Głównej, № 81.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
- 2) Rozpatrzenie spraw bieżących.
- 3) Balotowanie nowych członków Towarzystwa.
- 4) Przedstawienie kandydatów na członków Towarzystwa.
- 5) Referaty: a) p. Auffszlaga: „W sprawie robotników rolnych“.
- b) p. Matysiaka: „O rachunkowości rolniczej“.
- c) p. A. Świdry: „O nowym traktacie celnym“.
- 6) Sprawozdanie z pola doświadczalnego w Pódziskach.
- 7) Wybór 1-go członka Rady Towarzystwa.
- 8) Wybór 2 delegatów do Rady Głównej Centr. Tow. Roln.
- 9) Skrzynka zapytań.
- 10) Wnioski członków.
- 11) Wybór przedstawiciela grupy ubezpieczeń wyborowych przy Warsz. Tow. Ubezpie. od Ognia.
- 12) W przerwie między posiedzeniami odbędą się próby garnituru młocarnianego, firmy Lanza.

Do Sekretariatu Towarzystwa Rolniczego wpłynęły następujące zawiadomienia:

1) W roku ubiegłym utworzono przy Moskiewskim Instytucie Rolniczym kursy dla wykształcenia instruktorów mechaniki rolniczej. Na kursy te, trwające rok, przyjmowani są kandydaci, którzy posiadają świadectwo z ukończenia średniej szkoły; pierwszeństwo mają kandydaci z ukończoną szkołą średnią rolniczą lub techniczną. Nauka na kursach tych jest bezpłatna. Adres kursów: Moskwa, Bolszaja Butyrskaja № 80.

2) Mińskie Towarzystwo Rolnicze przysłało sprawozdanie ze swych majowych posiedzeń oraz z miesięcznych kursów hodowlanych. Ze sprawozdania z posiedzeń widać, że życie Mińskiego Towarzystwa Rolniczego bije żywym tętnem: odbywają się tam posiedzenia ogólne (na majowym p. Świacki zdał sprawę ze swojej wycieczki po wybitniejszych gospodarstwach Królestwa Polskiego) oraz posiedzenia sekcji, istniejących nie tylko na papierze, lecz w rzeczywistości: agronomicznej, hodowlanej i leśnej. Rządowych zapomóg na 1914 r. żądają przeszło 120 tysięcy rb.

3) Rosyjska Izba Eksportowa zawiadamia o mającej się odbyć w 1914 r. (od maja do października) w Malmö, w Szwecji, wystawie; dział rosyjski na tej wystawie, zwanej „Bałtycką“, ma być urządzonej, jak najbardziej po handlowemu, gdyż mnóstwo produktów państwa Rosyjskiego kursuje w świecie pod cudzą (najczęściej niemiecką) firmą, chodzi więc o zaznajomienie spożywców szerszego świata z tym, co mogą wywozić kraje państwa Rosyjskiego.

**Poświęcenie gmachu.** Dowiadujemy się z pewnego źródła, że w dniu 27 b. m. odbędzie się poświęcenie gmachu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego oraz bal inauguracyjny Resursy Obywatelskiej.

**Z Dyrekcji Szczegółowej Tow. Kred. Ziem.** Prezes Dyr. Szczeg. Tow. Kred. Ziem., p. Tomasz Wolski, wyjechał na urlop, zastępcą jest radca, p. K. Kulwiec.

W bieżącym miesiącu przypada kadencja radców, pp.: A. Modlińskiego i M. Pac-Pomernackiego.

**Z Becejskiego Kółka Rolniczego.** W niedzielę, 7 b. m., odbyło się zebranie Kółka, na którym instruktor, p. S. Urbanowicz, miał pogadankę „O doborze i czyszczeniu ziarna, o siewie żyta, o uprawie ugorów czarnych i zielonych, o podorywce ściernisk“.

Korzystając z oferty Towarzystwa Rolniczego, postanowiono urządzić w Becejlach, u „soltysa Wasilewskiego, stację czyszczenia nasion, złożoną z wialni, młynka i trieuru, które pochodzą z maszyn subwencyjnych, nadesłanych przez C. T. R.

Kółko Becejskie wykazuje dużą żywotność i usilną chęć do pracy, co w znacznej mierze należy przypisać pracowitemu kierownictwu prezesa, p. Malickiego z Kupowa.

**Z Suwalskiego Kółka Rolniczego.** Liczne było zebranie Kółka w poniedziałek, 8 b. m., stawiło się nań przeszło 100 słuchaczy, a w tej liczbie Szkoła Szwajcarska w pełnym komplecie. P. Urbanowicz poruszył temat na czasie, a mianowicie: „O uprawie łąk“, co wywołało obszerną dyskusję, szczególnie w kwestji łąk torfowych. Członek Kółka, Adam Rejrat, złożył sprawozdanie z uprawy żyta Petkuskiego i wykazał różnicę plonów u siebie z posiewu żyta prostego wyrodzonego i Petkuskiego z pierwszej produkcji. Członek Kojalowicz zachęcał do kupna uszlachetnionego nasienia w Biurze Komisowym, które w danej chwili posiada takowe na składzie i dla członków kółek sprzedaje małymi partjami po pół puda.

**Nowe Kółko Rolnicze.** Zalegalizowane zostało przez Rząd Gubernjalny nowe kółko rolnicze w Krasnopolu, pod Sejnam.

**Zajęcia freblowskie.** Od 15 września r. b. rozpoczyna się w sali zajęć p. Gerlachowej, w domu ks. Romanowskiego, w Wykówyszkach, kurs zajęć freblowskich dla dzieci: koszykarstwa, wypalania na drzewie, modelowania z gliny, również dla dorosłych, pod kierunkiem wykwalifikowanej specjalistki.

## O F I A R Y:

## Na Szkołę Handlową.

Pp. d-r T. Noniewicz—50 rb., Cz. Trautsolt—25 rb.

## Na wpisy dla uczących się w szkółce p. H. Pożerskiej.

Pp. Z. Noniewiczowa—6 rb., Ant. Raykowski—10 rb.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Pani W.** „Obrazki samochodowe“ umieścimy w jednym z najbliższych numerów. „Polski dwór“, ze względów omawiania stosunków czysto osobistych, nie nadaje się do druku, choć wstęp jest bardzo ładnie napisany.

**Panu N.** „Obowiązek opinii społecznej“ umieszczony będzie w najbliższym numerze.

**Panu Urbanowiczowi.** „Bank Polski i Suwalszczyzna“ będzie umieszczony w jednym z najbliższych numerów.

**Nieznanej.** Wiersz „Gdzie?“ wykazuje poczucie rytmu oraz umiejętność rymowania, jednak ze względu na przepełnienie naszej teki wierszami, musimy go odłożyć na czas dłuższy.

## Ogłoszenia.

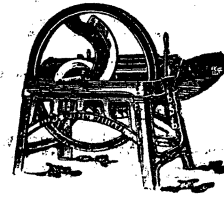
## ZARZĄD

## Suwalskiego Stowarzyszenia Spożywczego

niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że zebranie Reprezentantów Stowarzyszenia, na którym odczytane będzie sprawozdanie Zarządu z działalności za I półrocze 1913 roku, wyznaczone zostało na dzień 26 września (piątek), o godzinie 6 wieczorem punktualnie, w lokalu sklepu głównego Stowarzyszenia.

W razie niedojścia do skutku powyższego zebrania, następne odbędzie się dnia 30 września (wtorek) w tym samym czasie i miejscu.

ZARZĄD.



Angielskie, oryginalne BENTALL'A

## SIECZKARNIE

i inne

## MASZYNY do PRZYGOTOWYWANIA PASZY

dla inwentarza—siekacze, szarpacze, rozdrabiacze, śrutowniki, gniotowniki i młynki

stoją ponad wszelką konkurencją.

Sporą i dokładną pracę sieczkarni zapewnić można, stosując do niej oddawna uznane za najlepsze z istniejących, nadzwyczaj długotrwałe, odporne na stępanie się i szczybienie

NOŻE DO SIECZKARŃ,

wyrobu angielskiej fabryki BURYS & Co.

REPREZENTANT

ALFRED GRODZKI,

33, Senatorska, WARSZAWA.

Specjalne, pięknie wydane katalogi i prospekty wysyła się na żądanie gratis i franco.

ZAOCZNE, DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH

# KURSY

## BUCHALTERJI

### i HANDLOWEGO SAMOKSZTAŁCENIA.

**PROGRAM:** podwójna—włoska i amerykańska **buchalterja**, handlowa arytm., handl. korespondencja, towaroznawstwo, handl. geografja, **słownik** handl. wyrażeń i terminów.

Całkowity kurs **STENOGRAFJI.**

**KALIGRAFJA**, biurowe szybkie pisanie, ulepszanie charakterów pisma.

**PISOWNIA** języka rosyjskiego. **BEZPŁATNE NAGRODY.**

**PATENT BUCHALTERA.** Warunki z ustępstwem. Można rozłożyć na raty.

Szczegółowy program, próbną lekcję i tysiące podziękowań wysyłamy **BEZPŁATNIE.**

Adres: **Obszredostupnyje Kursy Kommierczeskago Samoobrazowanja,**  
S.-Petersburg, Newski 92—99.

4 lub 5 włók pszenno-rzepakowej ziemi przy samej stacji kolei żelaznej, Szostaków, gub. Suwalska (tamże stacja), do sprzedania bez pośrednictwa.

Poczta—stacja Szostaków—gub. Suwalska. Poste-restante.



## LECZNICZA MAŚĆ ZIOŁOWA



## VILIA-CRÈME

Doktora Obermeyera

UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.

Specjalny, niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: EGZEMOM, ŚWIERZBIE, LISZAJOM, WRZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, OPARZENIOM, ODMROŻENIOM i wszelkim chorobom skórnym.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po 1 rb. 25 kop. za pudełko. PRAWDZIWE w CZERWONYM opakow.—Wystrzeżać się naśladowictw! UWAGA. Dla osiągnięcia zupełnego, znakomitego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA-CRÈME stosować znane w całym świecie ziołowe.



## „Mydło Herba“

D-ra OBERMEYERA z wizerunkiem Siostry Miłosierdzia na każdym kawałku. Przy równoczesnym stosowaniu CUDOTWÓRCZE WYLECZENIE!

Adwokat przy Sądzie Okręgowym

## Zygmunt Kadłubowski w Suwałkach

przeniósł swą kancelarię do domu przy ulicy Głównej № 90, obok hotelu Europejskiego. Prowadzi sprawy w Sądzie Okręgowym, Zjeździe, Sądach Gminnych, u pp. Sędziów pokoju, w instytucjach dla spraw włościańskich, w Komitecie leśnej ochrony etc.

# !! JEDYNY ŚRODEK !!

Znakomitego Profesora

## PJERÉ W PARYŻU

# Proszek „PJER“.

Przy użyciu naszego znakomitego proszku „Pjer“ znika wszelki ból zębów i nerwów, oczyszcza się wszelkie narastające na zębach kamienie, i najbardziej zepsute zęby w przeciągu jednej minuty stają się białe i piękne, a także błyszczące, jak perły, w ustach zaś odczuwa się smak bardzo przyjemny.

Prosimy nie porównywać proszku „Pjer“ z innymi fałszowanymi środkami, gdyż jedynym środkiem jest tylko proszek „Pjer“, za który otrzymaliśmy tysiące podziękowań i wiele takowych codziennie jeszcze przybywa, a można je przedstawić na każde zażądanie.

Cena blaszanego, 1/4 funtowego pudełka z proszkiem „Pjer“—70 kop., za 3 szt.—1.85 kop. Przesyłka na rachunek zamawiającego. (Zamiast pieniędzy można przysłać marki w liście rekomendowanym).

Wysyła się i za zaliczką pocztową, o 18 kop. drożej.

Zamówienia i pieniądze należy adresować:

Ekspert Biura Domu Handlowego

## WŁADYSŁAW GALLER,

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 66.



# !ISTNIEJE TYLKO JEDEN ŚRODEK!

Od łupieży, wypadania i na wzmocnienie włosów.

## „SZILLERIN” (TRAWY).

Mnie, psycho-frenologowi, Ch. M. Sziller-Szkołnikowi (autorowi dzieł naukowych), od przepracowania, wskutek natężonego zajmowania się trudnymi naukami psychicznymi, włosy zaczęły bardzo wypadac i pokazała się bardzo obfita łupież. Wypróbowałem wszystkie znane środki, ale nic mnie nie pomagało. Pogodziłem się z myślą zostania łysym, ale pewnego razu, studując starożytną, rzadką, medyczną książkę, znalazłem w niej środek na wzmocnienie włosów, składający się z różnych traw. Sreparowałem go i zacząłem zastosowywać.

**On mnie uszczęśliwił! Łupież zginęła!**

**Wyrosły mi śliczne włosy!**

**Moje włosy wzbudzają ogólny podziw!**

Środek mój był przez wielu wypróbowany i u wielu wzbudził obfity porost włosów, za co otrzymałem mnóstwo podziękowań i pochwał. Z przyjemnością rekomenduję swój środek wszystkim potrzebującym go, w nadziei, że będą mi zań wdzięczni. Mój środek, pod nazwą „Szillerin”, uzyskał pozwolenie Lekarskiego Zarządu za № 6026.

„Szillerin” jest jedynym radykalnym środkiem od łupieży, wypadania włosów i daje obfity porost. „Szillerin” używa się także z dobrym skutkiem dla pobudzenia porostu brody i wąsów. Otrzymuję za niego zewsząd mnóstwo podziękowań.

Z powodu braku miejsca przytoczę tu opinie o nim i podziękowania tylko niektórych osób, jakie otrzymałem w ostatnich czasach. Jeżeli ktokolwiek dla przekonania się zwróci się do której z niżej wymienionych osób, to proszę dołączyć swój adres i markę na odpowiedź.

### CZYTAJCIE.

Duchowny **Wiktor Kaczurowski**, poczt. st. **Bereźno**, gub. Wołyńska, pisze: Szanowny Panie! Rezultat po użyciu tej trawy jest zdumiewający. Włosy przestały wypadac i tyse miejsca porosły obficie. Żałuję, że tak późno dowiedziałem się o tym środku.

**Luba Wasiljewowna Sołowjewa**, **Petersburg**, Licejska 6. Dziękuję Sz. Panu za próbkę „Szillerinu”, który zastosowałam według przepisu. Wypadanie włosów zupełnie przeszło.

**Kazimierz Wilski**, **Warszawa**, Chmielna 130 m. 40 pisze: Jestem Panu prawdziwie wdzięczny za Pański cudowny środek „Szillerin”, dzięki któremu włosy przestały mi wypadac i odrosły gęste. Będę zalecał ten środek wszystkim potrzebującym.

**Porucznik Lelecki**, **Winnica**, gub. Podolska, Krymski pułk piechoty. Otrzymałem próbną paczkę „Szillerinu”. Okazuje się on lepszym od innych, zalecanych mi środków. Proszę natychmiast wysłać duże pudełko „Szillerinu”.

**H. M. Lewandowski**, nadzorca telegrafu—**Nowoukrajka**, gub. Chersońska. Bardzo jestem Panu wdzięczny za trawę „Szillerin”. Pański środek doskonale działa. Włosy przestały mi wypadac i łupież zupełnie znikła.

**Zofja Wasiljewowna Grican**, **Kiszyniew**, ul. Szmidta 130. Proszę wysłać natychmiast paczkę traw „Szillerin”. Pańskie trawy okazały się bardzo skutecznymi dla moich włosów. Łupież znikła, a, co ważniejsza, włosy wzmocniły się i przestały zupełnie wypadac.

**Naczelnik stacji I. A. Jakubowicz**, **Kaługa**, st. M. K. W. Ż. D. Zwracam się do Pana z prośbą o wysłanie mi dużego pudełka traw „Szillerin”. Otrzymana od Pana próbka była zupełnie zadowalniająca. „Szillerin” działa skutecznie, za co jestem Panu bardzo wdzięczny.

**Marja Buchwalder**, żona nauczyciela Szkoły Realnej, **Połtawa**, ul. Prochorowska № 2. W zeszłym roku dostałam od Pana lekarstwo „Szillerin”. Po użyciu go, włosy przestały mi wypadac i stały się pięknie i stały się bujne, jak poprzednio. W tym roku proszę wysłać jedno pudełko traw „Szillerin” dla mojej kuzynki.

**Katarzyna Maksimowna Dorodnych**, **Sierpuchow**, gub. Moskiewska. Otrzymałam próbną paczkę traw. Zachwyam się tym lekarstwem. Po pięciokrotnym wcieraniu, rezultat okazał się zadziwiający, łupież znikła, włosy stały się miękkie i błyszczące. Składam serdeczne podziękowanie i proszę o wysłanie dużej paczki traw za 3 rb.

**Duchowny L. S. Łomakin**, **liek** (obwód Uralski). Składam serdeczne podziękowanie za przyslaną paczkę traw. Pańskie lekarstwo skutkuje doskonale. Włosy przestały mi wypadac i zaczęły bujnie rosnać, nowe włosy wyrosły mi także doskonale.

**M. F. Bielajew**, **Czernichów**, ul. Gończa, dom wł. № 62. Próbną porcję „Szillerinu” odpowiedziała zupełnie moim oczekiwaniom włosy wzmocniły się niewymownie i z przyjemnością proszę o duże pudełko.

**Platon Jegorow**, **Ochańsk**, gub. Permska. Dziękuję p. Sziller-Szkołnikowi za próbną paczkę traw „Szillerin”, które prędko okazały nadzwyczajne działanie. Włosy przestały mi wychodzić i zaczęły śliznie rosnać. Proszę przysłać mi jeszcze trzy paczki.

**Cyryl Furman**, **Atupka**, gub. Taurydzka. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za Pański cudowny środek „Szillerin”, dzięki któremu włosy przestały mi wypadac i stały się gęste. Będę rekomendował ten środek wszystkim potrzebującym. Proszę przysłać jeszcze 2 paczki Pańskiej trawy.

**M. O. Chandojan**, **Nachiczewan**. Za przyslaną trawę „Szillerin” bardzo dziękuję, środek ten doskonale działa na porost włosów i wąsów.

**P. Barbara Fisun**, **Chorol**. Nie znajduję słów dla wyrażenia Panu wdzięczności za Pański środek „Szillerin”. Bóle głowy ustały i włosy rosą ślicznie.

**E. W. Minajew**, **Odessa**, ul. Troicka, 39 m. 12. Zawiadamiam Pana, że pierwsza próba „Szillerinu” dała świetne rezultaty. Proszę wysłać dużą paczkę.

**P. Siszowa**, **Petersburg**. Dziękuję Panu za próbną paczkę Pańskiego środka „Szillerin”. Podziałał on doskonale na włosy, łupież znikła i włosy przestały wypadac.

Mój środek „Szillerin”, starannie zbadany i wypróbowany, działa korzystnie na porost włosów i zupełnie odpowiada swemu przeznaczeniu. Niszczy łupież, uzdrawia skórę, wzmacnia cebulki włosowe i wywołuje zdrowy i bujny porost.

„Szillerin”, zastosowuje się również z dobrym skutkiem dla porostu brody i wąsów.

Paczkę traw „Szillerin” z dokładnym opisem i wskazówkami, jak je stosować, oraz broszurę, zawierającą pochwały i podziękowania, sprzedaje się na miejscu we wszystkich aptekach i składach aptecznych po 28 kop. Zamiejscowym wysyła się za 35 kop. Za zaliczką pocztową o 16 kop. drożej. Marki prosimy wysyłać tylko w listach rekomendowanych.

Nasz adres: **Warszawa**, **Psycho-frenolog**, **Ch. M. Sziller-Szkołnik**, **Piękna 25**.

„Szillerinu” żądać wszędzie, we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenia do „Tygodnika Suwałskiego” przyjmują w Warszawie: **Dom Handlowy L. i Metzl & Co.**—**Marszałkowska 130**, **Biuro Ogłoszeń Ungra**—**Wierzbowa 8**, „**Nowy Kantor Dzienników**” **Rymarska 16**, **Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz**—**Marszałkowska № 120**, **Polskie Biuro Ogłoszeń i dzienników St. Koźmiński**, **Widok 3**, **Biuro Dzienników p. f. A. Kaweckiej**—**Krakowskie-Przedmieście 17**, **Biuro Ogłoszeń F. Z. Popławskiej**—**Nowogrodzka 37**; w **Wilnie**: **Biuro Ogłoszeń Skarżyńskiego**, **Tatarska № 12**; **Kanter Ogłoszeń Grac i Syn**—**Wielka 60**; w **Kijowie**—**Biuro Ogłoszeń „Lux”**, **№ 36 Kreszczatik**; w **Petersburgu**—**Edmund Kmita**, **Zabałkański proszp. 20**.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca **Stanisław Kólendo**.

Suwałska Drukarnia Gubernjalna.